

KONFRONTACJE

AKADEMICKIE

nr 4

pismo wydawane przez OS KPN **Kraków** 04.04 1990

W CONVIVIIUM O SKANDALACH Grzegorz Wątroba relacjonuje..." c.d. z nr 3 nie nastąpi ponieważ skandale się trochę zdezaktualizowały, o czym poniżej. Andrzej Garapich z Samorządu Studenckiego przenosi nas z Convivium do Europy:

CZY ZSY P WEJDZIE DO EUROPY?

Pracowałem w komisji d/s Ustawy o Szkolnictwie Wyższym w czasie VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Samorządów Studenckich. W tym momencie decydują się nasze losy. Do Sejmu wszedł projekt ustawy! Mimo obietnic ministra Samsonowicza (*o nich to opowiadał nam Grzesiek Wątroba - uwaga Red.*) nadal:

* nie mamy osobowości prawnej - jeśli samorząd studencki chce prowadzić np. klub musi tworzyć fikcyjne spółki!

* w ciałach kolegialnych uczelni studenci mają mieć jedynie 15-20% głosów (i to jeszcze nie jest zaznaczone, że chodzi o samorząd), młodsi pracownicy 25-30 a profesorowie 50-55%! Administracja od 5-10% (!?)

* grozi nam wilczy bilet i to na trzy lata!

* nadal obowiązywać ma pensum dydaktyczne (*a więc żegnaj wymarzona rewolucja na Uniwersytecie - uwaga zrozpaczonej Red.*)!

Ponadto:

* rektora nie mają obowiązywać uchwały senatu, co więcej ma mieć np. prawo do zamknięcia uczelni !!!

* rzecznik dyscyplinarny ma być związany poleceniami rektora...

Minister nie traktuje poważnie studentów. Postanowiliśmy interweniować u posłów. Jeśli to nic nie da, postawimy piket pod Sejmem, a na uczelniach zorganizujemy

c.d. na str. 2

REWOLUCJI NA UNIWERSYTECIE CIAĞ DALSZY

Do naszej redakcji dotarł kolejny dokument związany z planowanym przekształceniem (nie reformowaniem!) Uniwersytetu. Mniemamy, że zainteresuje on szerokie rzesze naszych koleżanek i kolegów, tych wszystkich, którzy swoją przyszłość chcą związać z pracą w szkolnictwie: potencjalnych nauczycieli, wychowawców, dydaktyków. Jest to bowiem projekt dotyczący Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewidujący małą rewolucję w życiu wielu z nas. Stanowi on owoc dyskusji jaka odbyła się 7 marca 1990 r. na otwartym spotkaniu zorganizowanym przez Zespół "Uniwersytetu Przyszłości" NSZZ "Solidarność" UJ.

Pozwala to przypuszczać, że ma on dużą szansę by wejść w życie i to już w przyszłym roku akademickim. I znikną wtedy z naszych wydziałów specjalizacje nauczycielskie, a przyszli nauczyciele będą tupać do niezmiennego studium. Zwracamy szczególnie uwagę na przewidywaną przez projekt liczbę godzin zajęć w ramach Studium (ten punkt wzbudził w czasie spotkania najwięcej kontrowersji). Publikowany projekt nie stanowi jeszcze wersji ostatecznej - zachęcamy jak zawsze do dyskusji na łamach naszego, jakże poczytnego magazynu.



CZY ZSyP WEJDZIE DO EUROPY?

(DOKONCZENIE ze str.1)

inne formy protestu: wiece, spotkania, pisanie listów...

W czasie krakowskiego Zjazdu pracowały jeszcze

- komisja d/s Studenckiego Parlamentu Europejskiego:

* trzeba doprowadzić do przyznania polskim uczelniom prawa nadawania dyplomu europejskiego, a zatem:

* trzeba stworzyć bank informacji studenckiej i połączyć uczelnie siecią komputerową,

* trzeba stworzyć europejski paszport studencki,

- komisja d/s socjalnych:

* może by tak przestano traktować akademiki jak zakłady przemysłowe i opłaty za CO itp. były na wysokości opłat wnoszonych przez lokale mieszkalne?

* a samorządy, czy mogą dostać kosztorysy DS-ów?

* kiedy zostaną wypłacone zaległości stypendialne za październik i listopad?

- komisja d/s wojska

Wybraliśmy jeszcze swoich przedstawicieli do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, do Komisji Socjalnej, do rozmów z ministerstwem. Powołano Zespół d/s organizacji ze strony polskiej Europejskiego Parlamentu Studentów (z UJ Agnieszka Drop) i Komisję d/s działań na rzecz włączenia Polski do Europejskiego Systemu Szkolnictwa Wyższego (ponoć ZSyP się chce wkręcić do Europy).

uświadamiał: Andrzej Garapich
była uświadamiana: Redakcja

KĄCIK ZADYMIARZA (ściśle tajne)

CENY BRONI NA SWIATOWYCH RYNKACH

kałasznikow	
Swidnica	1800 Rb
Moskwa	1200 Rb
G.Karabach	1800 Rb
pistolet	800 Rb
granat	10 Rb
petardy	gratis (w ramach reklamy)
radar	za japoński telewizor

5x5

Już od rana Pierwszego Dnia Wiosny młodych ludzi przychodzących na krakowski Rynek, witał rozwieszony za estradą duży transparent: "5 x 5". Wielu z obecnych nie miało zupełnie pojęcia co znaczy ten enigmatyczny skrót. Zresztą, po rozpoczęciu występów zespołów muzycznych nikt już o tym nie myślał. By jednak oszczędzić zainteresowanym zachodu, uchylamy nieco rąbka tajemnicy.

Historia tego stowarzyszenia rozpoczęła się 25.10.89, kiedy to kilkudziesięciu osobowa grupa młodzieży z KPN, WiP, NZS, łamiąc słaby opór drzwi rozpoczęła okupację kamienicy przy Rynku Głównym 25. Po uzyskaniu gwarancji, że budynek zostanie przekazany młodzieży, a nie czterdziestoletnim "młodzieńcom" z ZSMP, okupacja się zakończyła.

Wyłoniły się jednak poważne trudności natury prawnej, co do możliwości przejęcia "budy". Jedynym wyjściem było zawiązanie jakiegoś stowarzyszenia. W jego skład weszło po pięć osób z pięciu organizacji: FMW, KPN, WiP, NZS, i ZHP 18. Stąd: "5 x 5". Inne propozycje nazwy, jak np. najbardziej wymowna: "Harcerska Konfederacja Studentów Walczących o Pokój" odpadły po eliminacjach.

Stowarzyszenie stawia sobie za cel prowadzenie działalności kulturalno-rozrywkowej wśród młodzieży, a zwłaszcza tej jej części, której dotychczasową działalnością było głównie rzucanie kamieniami (i nie tylko) w "bezbronną" milicję. Jedną z form tego działania jest organizowanie imprez masowych, takich jak wspomniana na wstępie.

"5 x 5" przejęła w najem część kamienicy na Rynku 25, gdzie po ukończeniu długiego remontu powstać m.in. kawiarnia, galeria wystawowa i sala projekcyjna.

Stowarzyszenie nie jest wbrew pozorom zamkniętą grupą, lecz jest otwarte dla wszystkich niezależnych organizacji, które chcą prowadzić działalność kulturalną. Każdy też może należeć do "5 x 5", o ile podporządkuje się Statutowi a przede wszystkim będzie chciał coś zrobić.

Mariusz Kopczak
z "5 x 5"

STUDIUM PEDAGOGICZNE UNIwersYTETU Jagiellońskiego

Założenia ogólne, uzasadnienie

Dotychczasowe formy kształcenia pedagogicznego przyszłych nauczycieli są zdecydowanie niezadawalające. Polska pedagogika stała się dyscypliną najbardziej uzależnioną i podporządkowaną w sposób instrumentalny totalitarnemu i ateistycznemu państwu. Specjalność ta została w zdecydowanej mierze określona założeniami wynikającymi z materialistycznej wizji człowieka i społeczeństwa i zarówno w teorii jak i w praktyce sprowadza się do tego co potocznie nazywa się "pedagogiką socjalistyczną". Dowodzą tego: (1) akademickie podręczniki pedagogiki marksistowskiej niemal wyłącznie zapełniające katalogi i półki biblioteczne, uniwersyteckie, szkolne i publiczne, (2) jednoznaczny profil naukowych czasopism pedagogicznych, (3) treści programowe nauczania akademickiego, (4) struktura ideologiczna i orientacje teoretyczno-metodologiczne kadry, w tym głównie samodzielnej.

Trzeba zauważyć, że zadaniem dotychczasowego kształcenia pedagogicznego studentów było m.in. uzupełnienie niedostatków procesu indoktrynacji ideologicznej, którą zamierzano realizować poprzez tzw. przedmioty ideologiczno-teoretyczne (łącznie ze studium wojskowym), a nie tylko metodyczno-teoretyczne wzbogacenie różnych specjalizacji pod kątem widzenia warsztatowych wymogów współczesnego nauczyciela szkoły średniej czy podstawowej. To między innymi z tej przyczyny (a nie ze względu na poziom naukowy prowadzonych "usługowo" zajęć) pedagogika jest powszechnie lekceważona przez studentów kierunków nauczycielskich. To samo zresztą dotyczy młodszych pracowników naukowych zobowiązanych do zaliczania studium pedagogicznego.

Propozycja nowej koncepcji wykształcenia pedagogicznego studentów różnych specjalności usiłujących zdobyć kwalifikacje nauczycielskie jest w świetle powyższego jak najbardziej na czasie. Nie wolno poprzestać w tym zakresie na dotychczasowej polityce ukształtowanej w PRL.

Nowy program niezależnego Studium Pedagogicznego winien zatem obejmować, obok przedmiotów ściśle pedagogicznych, blok przedmiotów stanowiących podstawę teoretyczną pełnej i niejednostronnej formacji filozoficzno-światopoglądowej i ety-

cznej przyszłych nauczycieli-absolwentów UJ. Nad taką formacją studentów powinni pracować wykładowcy o szerokich horyzontach teoretycznych i światopoglądowych, pociągający swych studentów prawością charakterów i osobowości, otwarci na różne kierunki myślenia i systemy wartości.

Studium powinno zatem być kierowane przez osoby o wysokim autorytecie naukowym i moralnym i taką też dysponować własną kadrą wykładowców. W jej skład wejdą obok specjalistów - pedagogów, filozofów, socjologów i psychologów - wykładowcy z zakresu dydaktyki poszczególnych przedmiotów, dotychczas organizacyjnie związani z różnymi kierunkami studiów.

Projekt

I Uwagi ogólne

Studium Pedagogiczne jest odrębną jednostką organizacyjną Uniwersytetu, posiadającą swoje kierownictwo, Radę Naukową, określającą i koordynującą program zajęć, podlegającą bezpośrednio Rektorowi UJ.

Kadrę wykładowców i asystentów stanowią pracownicy wszystkich zainteresowanych Wydziałów i instytutów UJ zaproszeni do współpracy przez kierownictwo Studium.

Celem studium jest nie tylko przygotowanie nauczycieli określonych przedmiotów, ale przede wszystkim wykształcenie pedagogów o wysokich standardach moralnych.

Uzyskanie dyplomu Studium nie jest koniecznym warunkiem ukończenia studiów na Uniwersytecie, niemniej jednak jest konieczne do uzyskania prawa pracy w szkolnictwie.

II Warunki uzyskania dyplomu Studium

Podstawą uzyskania dyplomu Studium jest wykazanie się (a) umiejętnościami praktycznymi, (b) praktyczną znajomością dydaktyki wybranego przedmiotu, (c) teoretycznymi podstawami kształcenia.

a. Umiejętności wychowawcze oceniane są przez doświadczonych pedagogów (wskazanych przez Studium) w trakcie praktyk szkolnych i uniwersyteckich. Kryteriami doboru takich pedagogów byłyby ich powszechnie uznane doskonałe wyniki dydaktyczne oraz wysoka ocena danej osoby przez swoich podopiecznych (studentów, uczniów).

b. Praktyczna ocena umiejętności dydaktycznych odbywać się może na kilka sposobów:

- * prowadzenie ćwiczeń pokazowych,
- * napisanie scenariusza i przeprowadzenie gry dydaktycznej,
- * skonstruowanie nowatorskiej pomocy dydaktycznej lub zestawu takich pomocy,
- * skomponowanie dydaktycznego programu komputerowego,
- * opracowanie oryginalnego programu przedmiotu, itp.

c. Egzamin teoretyczny obejmowałby szeroki zakres problematyki związanej z nauczaniem i wychowaniem, tzn. elementy antropologii filozoficznej, psychologii, socjologii, pedagogiki.

Każda z wymienionych dziedzin byłaby zaliczana osobno w trakcie zajęć Studium. Zwracamy szczególną uwagę na konieczność rozszerzenia form zaliczania tych przedmiotów. Po uzyskaniu wszystkich zaliczeń student wygłaszałby przed komisją egzaminacyjną jeden z dwóch przygotowanych wcześniej wykładów, po którym następowalaby dyskusja. Wykład ten powinien mieć charakter otwarty, a nawet mógłby być jednym z kursowych wykładów Studium.

III Program Studium

Aby ułatwić zdobycie odpowiedniej wiedzy, a w konsekwencji zdanie egzaminu końcowego Rada Naukowa Studium przygotowuje pewien obowiązujący kanon programowy, czyli szczegółowe wymagania stawiane kandydatom na nauczycieli, które są wytycznymi do organizacji zajęć w ramach studium. Proponuje się aby w kanonie tym znalazły się:

1. Aksjologiczne podstawy wychowania, etyka zawodu nauczycielskiego.
2. Socjologia wychowania: społeczne mechanizmy wychowania i kształcenia, oddziaływania rodziny, instytucji życia publicznego i środków masowego przekazu.
3. Elementy pedagogiki, (zakres do ustalenia).
4. Psychologiczne aspekty wychowania, relacje nauczyciel-uczeń, psychologia grupy, elementy psychopatologii.
5. Znajomość psychologicznych i wychowawczych konsekwencji procesu rozwojowego.
6. Podstawowe wiadomości dotyczące aktywności umysłowej, problem różnic indywidualnych w zakresie zdolności i osobowości.
7. Dydaktyka ogólna, umiejętność rozwiązywania problemów dydaktycznych.
8. Szczegółowa dydaktyka wybranego przedmiotu, umiejętność prowadzenia zajęć dla różnych grup wiekowych oraz na różnym poziomie kształcenia (od szkoły podstawowej po studia wyższe).
9. Organizowanie wycieczek krajoznawczych i rekreacji, uzyskanie pełnych uprawnień.

wnień.

10. Wiedza na temat kultury zdrowotnej, odżywiania, podstawowe umiejętności sportowe.

11. Wychowanie estetyczne, elementy wiedzy na temat kultury i cywilizacji współczesnego świata, ogólna kultura bycia.

Na podstawie niejszego kanonu należy opracować szczegółowy program nauczania.

IV Organizacja studiów.

Obowiązkiem kierownictwa Studium jest zapewnienie studentom zdobycia wiedzy w zakresie przedstawionego kanonu przez:

1. Opracowanie listy lektur najlepiej omawiających poszczególne zagadnienia. Lista ta byłaby co roku odnawiana tak, aby były brane pod uwagę najnowsze pozycje.

2. Wskazywanie cyklu lub pojedynczych wykładów odbywających się w danym roku, na podstawie wcześniej opracowywanych spisów wykładów, które dobrze omawiałyby wymaganą problematykę.

3. W przypadku braku właściwej lektury i braku odpowiedniego wykładu na jakimkolwiek kierunku, zapraszanie wykładowców do wykładania specjalnie dla studentów Studium. Na podstawie materiałów z takich wykładów opracowywanoby następnie specjalne skrypty dla słuchaczy Studium.

4. Zapewnienie odpowiedniej ilości godzin praktyki na Uniwersytecie, w szkołach podstawowych, średnich lub wyższych pozwalającej poszczególnym studentom praktycznie opanować zasady dydaktyki szczegółowej pod okiem doświadczonego pedagoga i dydaktyka (tutora).

5. Opracowywanie aktualnego informatora ze spisem lektur, wykładów, ze szczegółowym podaniem ich treści i sposobu zaliczania.

Proponuje się aby całkowita ilość godzin nie przekraczała 200, w przeciwnym razie dowolność, możliwość wyboru poszczególnych zajęć oraz charakter studiów nie ulegną zmianie.

Proponujemy aby w miarę rozwoju Studium studenci mieli do wyboru alternatywne zajęcia z każdego z wymienionych zagadnień. Zajęcia w Studium mogłyby być zaliczane jako przedmioty ogólne na poszczególnych kierunkach i podobnie na poczet zajęć w Studium zaliczane byłyby niektóre zajęcia na poszczególnych kierunkach.

Zakres zajęć z dydaktyki szczegółowej powinien być ustalony przez poszczególne kierunki.

Oprócz 200 godz. zajęć kursowych, każdego studenta obowiązywałaby miesięczna praktyka szkolna w ramach której każdy powinien przeprowadzić co najmniej 20

godz. zajęć.

Student powinien mieć możliwość dowolnego rozłożenia w czasie swoich zajęć w ramach studiów z następującymi ograniczeniami:

1. Poszczególne kierunki w zależności od swojej specyfiki powinny mieć prawo ustalania własnych warunków udziału studentów w zajęciach Studium. Dotyczy to zwłaszcza zajęć z dydaktyki szczegółowej, które można rozpocząć po opanowaniu pewnej części programu danego kierunku.

2. Ogólny okres nauki w studium nie powinien przekraczać 2 lat.

3. Proponuje się, aby Studium było otwarte także dla absolwentów. W takim przypadku ich udział w zajęciach byłby odpłatny lub sponsorowany przez instytucje w których pracują.

4. Miesięczna praktyka powinna obejmować jeden pełny miesiąc tak aby student miał możliwość zapoznania się z pragmatyką służbową oraz poznać w sposób szczegółowy charakter i atmosferę placówki w której odbywa praktykę.

W ramach Studium powinno stworzyć się możliwość uczestniczenia w więcej niż jednym cyklu zajęć z dydaktyki szczegółowej, jeśli pozwala na to merytoryczne przygotowanie studenta. Na przykład doskonale znający język angielski student chemii, mógłby uczestniczyć w dydaktyce chemii i j. angielskiego i mieć prawo do uczenia obu tych przedmiotów. Możliwość taka mogłaby w szczególności zachęcać studentów do studiowania metodyki szczegółowej przedmiotów pokrewnych, czy wychowania fizycznego, co z pewnością zwiększyłoby ich możliwości zatrudnienia.

V Uwagi końcowe

Proponuje się aby Studium rozpoczęło swoją działalność już w przyszłym roku akademickim. Podstawę do rozliczenia studentów byłby przedstawiony kanon wymagań.

Jednocześnie projektodawcy zwracają uwagę na konieczność przedsięwzięcia kroków, które zmobilizowałyby pracowników dydaktycznych Uniwersytetu do większej dyscypliny, otwartości i poprawienia poziomu swoich zajęć dydaktycznych, tak aby najważniejszy sposób oddziaływania wychowawczego i dydaktycznego, to znaczy dawanie wzorów i oddziaływanie własnym przykładem miał miejsce już teraz, bo takie oddziaływanie stanowi bazę bez której nie może odbywać się sensowna działalność Studium.

za Zespół "Uniwersytet Przyszłości":

Prof. dr hab. Anna Krzysztofowicz

AKWARIUM Z ZUPY RYBNEJ (DOKONCZENIE ze str.6)

również tych, którzy nie sprawdzili się na swych stanowiskach ze względu na antytalent pedagogiczny lub odpychającą osobowość. W przypadku kierunków ścisłych, gdzie umiejętności dydaktyczne i naukowe często nie idą w parze, rady wydziałów powinny w miarę możliwości finansowych tworzyć etaty badawcze dla uczonych o znacznym dorobku i ustalonej renomie. Ich zadaniem byłoby prowadzenie seminariów dla młodszych pracowników i publikowanie nowych prac.

3. Dwa poprzednie założenia implikują kolejny mechanizm niezbędny dla rozwijania się uczelni. Wykładowcom zależałoby na takiej organizacji toku studiów, która umożliwiłaby zarówno wszechstronne, ogólne wykształcenie studentów, jak i gruntowne opanowanie specjalistycznej wiedzy i praktyczne przygotowanie do zawodu. Nie pozwalała to na umieszczanie w podziale godzin zajęć zbędnych i utrudniających studia. Jednocześnie student miałby zaoferowaną sporą listę przedmiotów pozakierunkowych, z których pewną liczbę byłby zobowiązany wybrać i zaliczyć.

Zasady te z pewnością wykluczyłyby wszelkie przejawy konserwatyizmu i stagnacji umysłowej, ale trudno jest moim zdaniem wyobrazić sobie ich wprowadzenie poprzez modyfikację aktualnych regulaminów i przepisów. Być może w niewielkim stopniu poprawiłoby to sytuację. Niektóre "Propozycje zmian toku studiów" KZ "S" UJ zmierzają właśnie w tym kierunku, ale obecna struktura i funkcjonowanie Uniwersytetu były jednak przez kilkadziesiąt lat kształtowane na modłę powojennego ustroju. Obawiam się, że z zupy rybnej nie da się zrobić akwarium i że wymienione przeze mnie reguły zadziałają doskonale, samoczynnie i w sposób naturalny tylko wówczas, gdy uniwersytet będzie prywatny, a nauka odpłatna.

Wówczas rozwiązania takie jak: prowadzenie wykładów z jednego przedmiotu w danym semestrze przez kilku profesorów równocześnie (do wyboru), biblioteki czynne całą dobę, colleges, a w nich studenci mieszkający razem z młodszymi pracownikami nauki, byłyby oczywistą konsekwencją..

Selekcja studentów byłaby równie ostra jak uczących i pozostawiałaby na uniwersytecie tylko tych, którym naprawdę zależy na zdobyciu wiedzy. Rzecz jasna, wprowadzenie opłat za naukę przy obecnym lub "zreformowanym" systemie uważam za niedopuszczalne.

Marek Dzierżanowski
II rok muzykologii UJ

WRESZCIE MOŻNA MÓWIĆ (głos w dyskusji)

Obecnie szkolnictwo wyższe przeżywa okres rozkwitu. Oczywiście nie w sensie materialnym lecz duchowym. Przyczyną tego jest wolność słowa, a co za tym idzie - nauki. Poloniści mają swobodny dostęp do podziemnej i emigracyjnej literatury, przed historykami otwierają się archiwa, coraz mniej jest ograniczeń. W zasadzie ze zmian zachodzących na uczelni powinni być zadowoleni wszyscy z wyjątkiem prawników, którzy jak się okazało przez całe lata wkuwali prawo np. finansowe, które w ciągu jednego dnia przestało obowiązywać.

Zaczynamy budować prawdziwy Uniwersytet. Lecz czy aby na pewno? Wydawałoby się, że jest to rzecz prosta - wystarczy zdjąć kaganiec z nauki i już następnego dnia wszystko będzie normalne. Lecz tak nie jest! Nadal utrzymuje się stary sposób myślenia.

Przykładem tego może być system reaktywowania na studia, w którym wciąż obowiązuje socjalistyczny model wychowania przez pracę, a w przypadku chłopców służbę wojskową. Aby się reaktywować trzeba iść do wojska albo przepracować 6 miesięcy (oczywiście w uspołecznionym zakładzie pracy jako najwyżej stojącym w socjalistycznej hierarchii ważności). Ktoś może stwierdzić, że są to drobiazgi oraz że nie można wszystkiego zmieniać od razu. Niestety z takich drobiazgów, do których przywykliśmy i nie przychodzi nam do głowy zmienić je natychmiast (choć można załatwić to rozporządzeniem Rektora lub uchwałą Senatu uczelni) składa się nasza anormalna rzeczywistość.

Kolejna sprawa to ludzie. "Humanitaryzm" rządu zaraża coraz większą część społeczeństwa. Środowisko nauki, które tą ideę głosiło nieprzerwanie jest na nią szczególnie podatne. O ile jednak można nie oglądać programów telewizyjnych, które prowadzą "sprawdzeni" w czasie stanu wojennego spikerzy, to na egzaminy studenci chodzić muszą. Cudowna metamorfoza jaka dokonała się u ludzi, którzy niedawno potępiali Powstanie Warszawskie, opluwali powojenne podziemie oraz Armię Krajową jest zdumiewająca. Wymowną ilustracją tego procesu jest stwierdzenie jednego z wykładowców znanego z komunistycznych poglądów, że teraz wreszcie można mówić prawdę. Ci ludzie, którzy jeszcze półtora roku temu

c.d. na str 7

AKWARIUM Z ZUPY RYBNEJ?

(głos w
dyskusji)



Większość dotychczasowych postulatów i wypowiedzi na temat reformy szkół wyższych omawia szczegóły, powierzchowne problemy i koncentruje się wokół objawów a nie przyczyn złego funkcjonowania uczelni. Co najważniejsze jednak, wszystkie chyba projekty zakładają, że punktem wyjścia zmian powinien być obecny system. Tymczasem wydaje się, że istotne jest wskazanie mechanizmów, które byłyby gwarancją prawidłowego działania uniwersytetu - bez oglądania się na status quo. Próbę tego przedstawiam poniżej:

1. Wysokość zarobków nauczyciela akademickiego uzależniona być musi od kilku czynników: kompetencji naukowych, poziomu wykładów, jakości i formy prowadzenia zajęć, umiejętności dydaktycznych, stosunku do studentów. Dochody pośrednio zależą więc muszą również od ogólnego poziomu umiejętności i wiedzy wszystkich uczących w danym instytucie czy katedrze.

2. Powyższy warunek przynieść może pożądaną efekt tylko przy spełnieniu założenia, że skład personalny kadry naukowej podlega ciągłej samoweryfikacji na drodze systematycznej (najlepiej często, co roku) przeprowadzanej selekcji usuwającej bezwzględnie z grona uczących osoby, których awans i postępy w pracach naukowo-badawczych są zbyt wolne. Czynniki bardzo silne, bo ekonomiczne (p.1) sprawiają, że eliminacja taka leży w interesie ogółu pracowników danego instytutu. Oczywiście zaś zasady autonomicznego rządzenia się korporacji naukowców wykluczają przy ocenie obecność kryteriów pozamerytorycznych oraz egzystowanie jednostek uprzywilejowanych. Inaczej mówiąc, motywacja samokształcenia i ciągłego doskonalenia się kadry naukowej nie może opierać się tylko na dobrej woli, czy zamiłowaniu do pracy. Musi być niezawodnie zagwarantowana obawą utraty posady (bezrobocie bardzo pożądane) oraz świadomością konkurencji zarówno ze strony innych naukowców jak i ze strony studentów, którzy kończąc studia wykazują przed komisją egzaminacyjną wiadomości nie mniejsze, niż niektórzy jej członkowie.

Ta zasada samooczyszczania dotyczy-
c.d. na str 5

ZA PIĘĆ ... (c.d. ze str. 8)

w Europie Wschodniej. Natomiast inne narody: Rosjanie, Polacy, kwestionują te kroki, ponieważ nie wiążą wielkich nadziei z niepodległością Litwy. Uważam to za podstawowy błąd ze strony Polaków. Litwini mogą uważać ich wręcz za kolaborantów. Myślę, że więcej zyskaliby Polacy popierając Litwinów. Za jakieś pięć lat, kiedy opadałaby fala nacjonalizmu, mogliby uregulować swój status na Litwie na korzystnych warunkach.

"KA": *Czy młodzież jest aktywna w tym ruchu niepodległościowym?*

R.K.: Byłem na Uniwersytecie, ale nie zauważyłem żadnych oznak życia społecznego, czy politycznego (oświadczeń, apeli itp.). Wisiały tam jedynie zdjęcia z rozpraszania demonstracji w Baku, jakby przestroga przed tym co może się stać na Litwie. Może powiesili to Rosjanie. Można mówić o bierności młodzieży, choć pewnie są wyjątki. Do takich należy odradzający się skauting. Natomiast środowisko studenckie wydaje się być ciągle słabe.

"KA": *Czy Litwini są zdecydowani na czynny opór?*

R.K.: Są organizowane oddziały samoobrony, ale tym się nie żyło. Wilno do 26.03 było bardzo spokojnym miastem. Może jedynie w rozmowach jakiś niepokój się pojawiał. Miasto funkcjonowało normalnie, normalny ruch, spieszący się ludzie, żadnych oznak paniki. Zdaje się, że ja wyjechałem z Wilna "za pięć dwunastą", bo przyjechałem do Polski i widzę w gazetach: "Czołgi na ulicach Wilna", to był dla mnie szok. Nie spodziewałem się czegoś takiego.

"KA": *Jak wygląda sytuacja materialna?*

R.K.: Sklepy przypominają nasze z lat głębokiego kryzysu - są wymięcione. Szczególnie brakuje mleka, słodyczy, artykułów przemysłowych, sprzętu zmechanizowanego. Ceny towarów i usług są nadal utrzymywane na dość niskim poziomie. Czyli "urynkowanie" jeszcze przed nimi, jak i cały proces z tym związany.

rozmawiał: Jacek Bogusz

WRESZCIE MOŻNA MOWIC (c.d. ze str. 6)

"oblewali" studentów za orzełka w koronie teraz pod tym samym orłem najspokojniej świecie egzaminują. Coś tu jest nie tak! Nie wspomnę o etyce, gdyż ta jest tej grupie ludzi obca, ale zwykłe uczucie wstydu zarówno w stosunku do kolegów jak i studentów powinno zmusić ich do odejścia. Jeżeli jeszcze tego nie zrobili, to najwyższy czas ich usunąć. Pozostawienie tej sprawy jest zaprzeczeniem zasad moralnych, którymi chlubią się szkoły wyższe

w Polsce.

Artur Then

Codziennie pod "Adasiem" od dwunastej do piętnastej, można składać podpisy pod niżej publikowanym listem. Od piętnastej odbywa się godzinna pikiet pod radzieckim konsulem popierająca Litwinów.

Do
Prezesa Rady Ministrów RP
Tadeusza Mazowieckiego

18 marca 1990

Niżej podpisani obywatele Rzeczypospolitej Polskiej zwracają się do Pana Premiera z gorącym apelem o natychmiastowe uznanie suwerenności Republiki Litwy, o nawiązanie z Litwą stosunków dyplomatycznych i udzielenie wszechstronnej pomocy w tym trudnym okresie odzyskiwania niepodległości.

Polska racją stanu, pamięć wielowiekowej wspólnej historii Polski i Litwy, uczucia gorącej przyjaźni do Litwinów oraz świadomość, że w polityce moralność musi przeważać nad partykularnymi gierkami politycznymi; wszystko to wymaga szybkiego i energicznego działania ze strony Rządu Polskiego. Wolność jest niepodzielna! Niepodległość Polski uzależniona jest od niepodległości Litwy i odwrotnie. W godzinie walenia się systemów zniewolenia w naszej części Europy nie wolno nam zasklepić się jedynie w wąsko pojętym interesie i milcząco stawać po stronie obrońców starego porządku: nasz honor i nasz rzeczywisty interes wymaga działań "za wolność waszą i naszą".



Robert Kawałko, student IIr. historii
W, opowiada o swym pobycie na Litwie

ZA PIĘĆ DWUNASTA

"KA": *Od 12-27.03 byłeś na Litwie. Jak Litwini przeżywają te ważne dla nich dni?*

R.K.: Dziewczyna u której mieszkałem mówiła: *czekaliśmy na ten dzień 50 lat.* Paruje wielki entuzjazm. Bardzo wielu jednak, a chodzi tu głównie o Rosjan i Polaków, nie podziela tego entuzjazmu i uważa, że to co się stało jest tylko pewną manifestacją, a nie aktem politycznym, który będzie miał konsekwencje. Litwini starają się nie dostrzegać rosyjskiej racji stanu, uznają swoją deklarację za akt ostatecznego zerwania z ZSRR.

"KA": *W jaki sposób przejawia się entuzjazm Litwinów?*

R.K.: Idziesz ulicą, na każdym rogu Pogon, herb litewski, na Baszcie Giedymina (symbol Litwy) flaga litewska, która wisi tam już od dwóch lat, chociaż było to zabronione. Zmienia się nazwy ulic np. z Lenina na Giedymina. Jednakże w wielu punktach, zwłaszcza na prowincji, tam gdzie utrzymują się miejscowi notable - Rosjanie, na budynkach demonstracyjnie powiewają czerwone flagi. Dzieje się tak szczególnie w okręgach, gdzie większość mają Rosjanie, którzy cały czas domagają się autonomii, podobnie zresztą jak Polacy.

"KA": *Czy odbywają się jakieś wiece, demonstracje?*

R.K.: Codziennie jest jakaś demonstracja. Przejeżdżając kiedyś ulicą widziałem ludzi wracających z wiecu, prawdopodobnie Rosjan, którzy domagali się autonomii. Są też podobne polskie demonstracje. Litwini natomiast protestują przeciwko polskiej autonomii. Na jednej z demonstracji przeciwko zakładaniu polskiego konsulatu w Wilnie napis na transparencie głosił: *zakładajcie jaki chcecie konsul, choćby szwedzki, ale nie polski.*

"KA": *Czy ma miejsce eskalacja antypolskich nastrojów?*

R.K.: Jest eskalacja wszystkich możliwych nacjonalizmów, rosyjskiego, polskiego i litewskiego. W dopiero co odnowionej katedrze wileńskiej od początku grudnia nie

było ani jednej mszy po polsku. Widać nacjonalizm litewski, ale nie ma się czemu dziwić. Myślę, że każdy naród po odzyskaniu niepodległości, po jakimś przełomowym akcie, musi przejść przez fazę nacjonalizmu, później ona zmaleje i zapanuje tolerancja. Wśród skautów spotkałem takich, którzy dalecy są od nacjonalizmu i szukają z innymi porozumienia.

Duży błąd został popełniony w okresie międzywojennym, kiedy przejęto Wilno. W 1918 r. na wiecu w Wilnie jeden z Litwinów powiedział, że jeśli Polacy zajmą siłą miasto, to powstanie przepaść między Litwinami i Polakami, której nigdy nie będzie można zasypać. Został wygwizdany. Rzeczywiście jest do tej pory przepaść i nie wiadomo czy będzie się dało ją zasypać w najbliższym czasie.

"KA": *Jak reagują Litwini na wkraczanie sowieckich wojsk?*

R.K.: Wyrażają swoje oburzenie, kwestionują podstawy prawne takiej akcji. Nie mają pewności co się zdarzy jutro. Mają świadomość, że są słabi. Zdają się na poparcie Zachodu. Szczególnie liczą na Stany Zjednoczone, że swą postawą będą szachować Rosjan. Polskie deklaracje są przyjmowane ciepło, ale bez większego entuzjazmu. Ważne jest to, że Polska była pierwsza, która wysłała depezę gratulacyjną do rządu litewskiego po ogłoszeniu niepodległości.

"KA": *Na co poza poparciem Zachodu liczą Litwini?*

R.K.: Na prawdziwą pierestrojkę, na wyrozumiałość ze strony Rosjan. Choć zdaje się, że tracą wszelkie złudzenia, czego dowodem są np. karykatury w prasie litewskiej, gdzie niedwuznacznie stawia się Gorbaczowa w jednym rządzie ze Stalinem.

"KA": *Czy wiążą nadzieje z ruchem niepodległościowym w Lotwie, Estonii, czy na Ukrainie?*

R.K.: W rozmowach jakby unikali tych tematów. Myślę jednak, że w duchu na to liczą.

"KA": *Czy są głosy zniechęcenia? Stwierdzenia, że krok ten był nierozważny?*

R.K.: Litwini twierdzą, że nie można było tracić czasu. Wydaje mi się, że oni chcieli "załapać" się na tę "Jesień Ludów"
c.d. na str.7